

MŁODY ROLNIK

Rok I.

DODATEK DO „ROLNIKA“

Nr. 20

Hej, młodzieży, dalej w szeregi konkursowe!

Zbliża się zima, poprzedzana przez silne wichury i deszcze ulewne. Praca w polu w takie dni przerwana. Gdy wiatr szumi, a deszcz o szyby dzwoni... człowiekowi, choć młody, różne myśli przychodzą do głowy. Lecz, że to konkursatką jestem, więc nie daję się smutnym myślom. Deszcz nie pozwala pracować na polu, nie mogę też widzieć, co się tam dzieje, a tak lubię być razem z tem wszystkiem, co mnie zajmuje, z... przyrodą. Lecz i tu, patrząc z okna, widzę jak silny wiatr młota małym drzewkiem, które choć przymocowane do palika, nie może się ostać w miejscu, chwilejąc się w tę i ową stronę. Opadał stol duża drzewina, ho! ho! jak to ci ona dumnie stol, ani się nie ruszy. Wiatr, widząc, że z pnem nie nie „wskóra“, wziął się do konarów, drze, szarpie się z nleml, a widząc ich silną wolę (jak nas konkursistów, którzy nleczem się nie damy oderwać od konkursów) została przy macieły, ślada na jednym z konarów i zaczyna wygrywać smutne melodie, jakby się żalił Panu Bogu na swą smutną dolę. Podpatrzywszy to mimowoli przychodził porównanie mi do głowy:

I my konkursowa działwa z małego drzewka rozwinęliśmy się w wielkie drzewo (zespó!), które obejmuje dużo młodzieży rolniczej, pragnącej pogłębić swą wiedzę przez zapisanie się do konkursów i czytanie pism rolniczych. Teraz konkursy mają już uprawioną rolę, ale z początku, ile to trzeba było znieść wichur, a czasem i deszcz ulewny spadał na plecy w postaci „kufaków ojcowskich“, że to, jak mawiano, „zachelato mu się tam jakiegoś konkursu“. Ja to w zapisaniu się do konkursu nie miałam żadnej przykrości ze strony „wyższej“ o, nie! Brat mój jeszcze mi dopomagał, gdy czego nie umiałam, za co mu jestem wdzięczną, bo z konkursów dużo wiedzy zaczerpnęłam. Drzewo konkursu się rozrosło, ale nie wszystka młodzież chroni się pod konary jego. Mamy dużo „luzaków“, którzy lekceważą sobie pracę w konkursach i innych jeszcze odcinają od nleji, zamiast zakasać rękawy i zabrać się do pracy. No, tym się nie dziwić, że „bawlą“ się w odciąganie od pracy wлары konkursowej, bo sami jej nie zakosztowali (ale to byłby dziw nad dziwy, żeby się oni nie złapali na „wędkę konkursową“), ale tym, którzy już pracowali w konkursach, a teraz zniechęcają innych do tej pracy. Oj, ta sprawa młę bardzo boli. Bo jak wszędzie, chcąc coś mieć, trzeba pracować, tak samo i w konkursach, bo nie darmo przysłowie głosi: „kto się nie leni, temu się zleleni“. Ja w to nie wierzę i nie uwierzę, żeby w konkursie być ostatnią, ale trzeba pracować, nie czekać, żeby się samo zrobiło. Bo kto by otworzył buzię i czekał aż mu plezione gołąbki... same wpadły do gąbki, ten umarłby z głodu, ale musi zapracować i jeszcze je do buzi włożyć. Ale rozgadałam się na dobre aż slysze ku-ku-ry-ku! redakcja nie zechce Ci umieścić w „Młodym Rolniku“? Młodzieży droga, zapisuj się gromadnie do konkursów przysp.

rolniczego, gdzie możesz się nauczyć wszystkiego dobrego.

Zasylam miłutkie ukłony dla „Młodego Rolnika“, a dla „koleżków“ z konkursów pozdrowienia i do miłutkiego na wystawie konkursów się zobaczenia.

Jadżka Olszewska z Tuszewa.

Przysposobienie rolnicze w Czechosłowacji.

Od dłuższego już czasu Związek Młodzieży Wiejskiej w Czechosłowacji interesował się konkursami rolniczymi w Polsce.

Na II Konkursie Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w jesieni 1926 r. w Pradze Czeskiej p. inż. Zygmunt Kobylński referował sprawę Wychowania Rolniczego Związku Młodzieży.

W r. 1927 na jubileuszowym zjeździe Czechosłowackiego Związku młodzieży Wiejskiej miałem możność sprawę tę ponownie oświetlić.

Po wydaniu pierwszej książki: „Wychowanie Rolnicze Młodzieży Wiejskiej w r. 1928“, Związek Młodzieży Wiejskiej w Czechosłowacji zakupił jej 3000 egzemplarzy dla nauczycieli i działaczy wiejskich.

Zainteresowanie konkursami było tak wielkie, że Związek Mł. w Czechosłowacji już w r. 1928 na małą skalę rozpoczął prace konkursowe.

W r. 1929 Czechosłowackie Ministerstwo Rolnictwa delegowało 3-ech wyższych urzędników w celu poznania konkursów w Polsce, miałem więc możność pokazania przedstawicielom Czechosłowacji naszej pracy konkursowej, ciekaw też byłem, jak to w Czechosłowacji konkursy prowadzą.

Powiem szczerze, że „uczniowie“ zaczynają prześledzać „mistrzów“. Chociaż konkursy swoje nazywają: polsko-amerykański sposób nauczania rolnictwa, to jednak organizacja konkursów jest u nich, mojem zdaniem, dużo lepsza.

Podstawą organizacyjną konkursów są wyłącznie Organizacje Związków Młodzieży i one w oparciu o personel Szkół Rolniczych oraz kursów wieczorowych organizują konkursy.

Org. Związków Mł. Wiejskiej same w swoim zakresie przyznają nagrody w zespołach konkursowych.

Samorząd przyznaje nagrody powiatowe i te są głównie nagrodami honorowymi.

Rozstrzyga konkursy powiatowe sama młodzież przy pomocy tych nauczycieli czy innych fachowców, którzy brali udział w inspekcji.

Młodzież, mająca brać udział w konkursach, musi uprzednio przejść tygodniowy kurs rolniczo-przyrodniczy, specjalnie poświęcony konkursom rolniczym.

Do konkursów rolniczych może przystąpić tylko to koło, które posiada wymaganą biblioteczkę rolniczą, kupioną za własne pieniądze i jeśli już działa dobrze przynajmniej 2 lata.

W ten sposób organizowane konkursy stopniowo się rozwijają, a udział w nich bierze tylko ta

najpiękniejszą
mówił p. pro
o godz. 8
Wiele oryginal

Również u
podatku od bu
skich. W spr
ożywiona dyal
zesztoroczną uc
kwota 30 zł, cz
Dalej uchwalon
głosach zabier
nianie oraz w
dziąg z Omula.
Szczęśliwie o
trwające praw
obecnych tylko

Nowemla
uchwalito Sto
urządzie ubogi
serc Szan. Oby
o przyjęcie z
wędliu, jajitp.
— Badzelemit
Dary przyzi
od godz. 9—12
dnia 18 bm. o
którą to urecz
— oraz Szan. Oby

Zebrar

Nowemla
(5) na malej s
dzie się, urza
Polskiej Młod
cze rodziców i

1. Zagajeni
2. wykiad
3. referat
4. zakońc
Ze względu
ziność zagadn
czniejszy udzi
wych i Wapie
Patron. Ka

Świę

Noweml
miejscowego
tnia, przełoż
znaczonej pod

v Kurzę
pracy w kuźn
się w pobliżu
się sufit, któr

młodzież, która zrozumiała swój własny interes w potrzebie uczenia się rolnictwa.

W ślad za Młodzieżą Czechosłowacką nasi rodacy w Czechosłowacji postanowili uruchomić wśród Polskiej Młodzieży Wlejskiej konkursy rolnicze. Sprawą tą zajęło się Polskie Towarzystwo Rolnicze w Czeskim Cieszynie.

Z ramienia tego Towarzystwa jeździłem z wykładami o konkursach do poszczególnych wsi.

Ponieważ Polska Mł. Wlejska nie posiada jeszcze własnej organizacji, przeto przy kółkach rolniczych powstają Koła Młodzieży Wlejskiej, które już w bieżącym roku uruchomiły konkursy z burakami, ziemniakami, kwiatami i prosiętami.

Ostatnio T-wo Rolnicze wydało doskonale opracowaną broszurę dla konkursistów, biorących udział w konkursie z uprawą ziemniaków.

Broszurka, napisana przez p. inż. Jana Heczko, może być wzorem dla nas, jak należy opracowywać wydawnictwa, poświęcone konkursom.

Konkursy, organizowane przez Polskie T-wo Rolnicze, są również głównie oparte na tem, że młodzież sama ma się troszczyć o nagrody.

Starsze społeczeństwo polskie w Czechosłowacji wykazuje bardzo dużo życzliwości pracom konkursowym. Były kółka rolnicze, które po referacie moim o konkursach przyznawały po 1000 koron cz. na P. R.

Praca przysposobienia rolniczego, zapoczątkowana u nas, znalazła dobrych naśladowców, musimy się jednak starać, byśmy obecnie nie pozostali w tyle w tak poważnej pracy, jaką w swej Istocie jest przysposobienie rolnicze. K. W.

Zimowe kultury roślin w piwnicy.

Pieczarki. — Ogrodowa cykorja. — Ziemniaki.

Pewna ilość jadalnych roślin, spożywanych w zimie, udaje się w podziemnych ciemnościach. Najbardziej znaną taką rośliną jest pieczarka. Kultura pieczarek jest najbardziej rozpowszechnioną w okolicach Paryża. Kwitła ona tam już od kilku wieków, a ogrodnicy francuscy doprowadzili tę delikatną sztukę kultywowania pieczarek do wysokiej doskonałości.

Początkowo uprawiano je w piwnicach. Bez wątpienia piwnice nadają się zupełnie dobrze do kultury pieczarkowej. Jednakowoż wcześniej spostrzeżono się, że jeszcze lepsze warunki grzybów osiąga, gdy się go hoduje w katakumbach, które powstały po opuszczonych i wyeksploatowanych kamieniołomach.

Urządzenie pieczarni zaczyna się od zabezpieczenia należytej wentylacji podziemia, a następnie nagromadzenia nawozu końskiego. Im bogatszy on jest w mocz, tem cenniejszy. Nawóz ten układa się w szerokie grzędy metrowej wysokości, zwane „podłogami“, których objętość osiąga nieraz 1000 m³. Nawóz musi fermentować przez trzy tygodnie, przytem trzeba go od czasu do czasu obracać, ażeby zmniejszyć intensywność fermentacji. Gdyby posłać grzybnę pieczarki na niefermentowanym nawozie, wówczas nie osiągnęłoby to żadnego skutku, albowiem na fermentującym nawozie mnożą się mikroby, które zdają się być niezbędne przy kulturze pieczarek. Ich rola polega na dostarczaniu pieczarkom tlenu i podnoszeniu temperatury, potrzebnej do wzrostu grzybów.

Po 20-tu dniach układa się nawóz w piwnicy w regularne grzędy, silnie rękami ugniecione i o sta-

łych rozmiarach. Doświadczenie wykazało bowiem, że przy tych wymiarach nawóz na nowo się rozgrzewa i osiąga temperatura 15—20°. Teraz można przystąpić do „stanla“. Polega ono na wkładaniu do warstw nawozu cząstek nawozu, w których się znajduje grzybnia, tj. nitki podziemne grzyba. Pod wpływem ciepła i wilgoci grzybnia rozrasta się szybko i zapełnia całą grzędę.

Teraz główną rzeczą jest dostarczenie grzybom odpowiedniej ilości tlenu przez energiczne wentylowanie i utrzymywanie powietrza, nasyconego parą wodną oraz unikanie wahań temperatury.

Co jeszcze jest ciekawe przy kulturze pieczarek, to fakt, że trzeba je co kilka lat odmładzać, gdyż degenerują się szybko.

Drugą rośliną jadalną, którą można kultywować w podziemiach, to jest ogrodowa cykorja albo endywia. Ogrodnicy wysiewają tę cykorję na polu od kwietnia do czerwca. Pod koniec jesieni wydobywa się z ziemi młode cykorje, ścina liście powyżej 4 cm. i przechowuje się jakiś czas w szopie. Teraz przygotowuje się w piwnicy pokład nawozu i wsadza się doń korzonki. Wypuszczają one wtedy dosyć szybko po 2 do 3 tygodni blade listki, doskonale nadające się do konsumpcji. Są one smaczniejsze, aniżeli listki tej rośliny normalnie hodowanej. Niedawno ogrodnicy angielscy wymyślili podobną metodę hodowania wczesnych ziemniaków w zimie. W piwnicy, w której panuje zupełna ciemność, na pokładzie żyznej ziemi układa się bulwy ziemniaczane. Pokłady te muszą się znajdować na wysokości pół metra od ziemi.

Po 3 tygodniach każda bulwa jest otoczona białymi pedami, które należy przeciąć na kilka centymetrów od ziemniaka. Wreszcie we 2 lub 3 miesiace potem każdą bulwę otaczają ładne, białe ziemniaczki. Ziemniaczki te mają być nieporównanie w smaku, jednakowóz zbiór jest bardzo skromny, gdyż objętość wszystkich nowych ziemniaczków nie przekracza nigdy ciężaru ziemniaka macierzystego.

Hodowla pieczarek

to bardzo wielkie źródło dobrobytu kraju rolniczego.

Polska, kraj rolniczy posiada 4¹/₂ milj. koni, może z ich nawozu wyprodukować tyle pieczarek, że dochód z nich za jeden rok nie tylko pokryłby cały budżet państwowy za 10 lat z góry, ale i pozwoliłby na szybką odbudowę kraju pod względem kulturalnym, gospodarczym i przemysłowym. Koń, dający około 100 zł. „dochodu boczno“ rocznie w postaci 100 q nawozu, byłby dostarczycielem blisko 5 tys. zł. rocznie z tego nawozu, użytego pod pieczarki. Dowodem takich zysków Francja, produkująca 200000 kg. grzybów dziennie, z czego ³/₄ kupuje Ameryka w cenie 4 dol. za kg. brutto. Rocznie płaci Ameryka Francji 300 milj. dol. za pieczarki. — W Polsce hodowla pieczarek to nowość — początek dało Poznańskie. Dany przykład niech zachęci masę, a zysk osiągnięty wkrótce pokaże, jak z końskiego nawozu robić można złoto.

Zbieranie podściółki w lesie

jest zawsze dla drzew szkodliwe, nie trzeba tego więc zbyt często powtarzać. Należy też zachować przytem wszelkie środki ostrożności, tj. zbierać podściółkę przed opadaniem iglic, włąć u chojn, które we wrześniu tracą 45 procent iglic, trzeba się do tego zabrać już na początku września. Głównie zważać na to, aby nie uszkodzić korzeni. W zagajeniach nie brać nigdy podściółki, jest to bowiem wprost zablajającym dla młodych drzewek.